Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Kontabankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 254. | Chełmża, wtorek, dnia 5-go listopada 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz. Pow. Augustyn Weiss).

Dodatkowe targi koni remontowych.

Przewodniczący Komisji Remontowej nr. 2 w Poznaniu zawiadomił, że na terenie województwa pomorskiego, celem dokładnego wykupienia koni od hodowców, odbędą się dodatkowe targi remontowe, na których odbędą się zakupy koni dla wojska, według następującego planu:

Pelplin pow. Tczew	12. XI. 1929 r. godz.	9.30
Łaskowice p. Świecie	„ „ „ „	14.00
Grudziądz	13. „ „ „	10.00
Gorzuchowo p. Ch.	„ „ „ „	14.30
Jabłonowo p. Brod.	14 „ „ „	9.00

Wzrost i wiek koni oraz ceny remontowe te same co i na poprzednich targach remontowych.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

Toruń, 4 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Zaświadczenie.

Zgodnie z prośbą Okręgu Środkowego Związku Obrony Kresów Zachodnich Nr. 351/29 z dnia 2. X. 1929 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela pozwolenia wyżej wymienionemu Związkowi na urządzenie tygodnia propagandowego pod nazwą „Tydzień Propagandowy 10-lecia Obrony Granic Zachodnich“ w czasie od 3—9 listopada włącznie na całym obszarze Rzplitej (z wyjątkiem Woj. Śląskiego) pod warunkiem, że osoby występujące z ramienia Związku będą ściśle przestrzegały obowiązujących przepisów.

Uzyskane fundusze przeznacza się na cele związane z potrzebami rzeczonego Związku.

Podczas Tygodnia Propagandowego zezwala się na sprzedaż w lokalach publicznych okrągłego znaczka metalowego, na którym widnieje na tle białym złoty napis: „10 lecie obrony granic zachodnich“ oraz orzeł stylizowany, na tle zaś czerwonym napis: „1929“ i „Z.O.K.Z.“ Szczegółowy program Tygodnia Propagandowego winien być ustalony w porozumieniu z wojewódzkiemi władzami administracji ogólnej. Przy urządzaniu akademij, odczytów i innych imprez organizatorawie Tygodnia winni się stosować do przepisów obowiązujących.

Sprzedaż znaczka w szkołach i innych zakładach naukowych zależna jest od zezwolenia władz szkolnych.

Warszawa, dnia 4 października 1929 r.

Naczelnik Wydziału, (—) Adelstein

Powyższe podaję do ogólnej wiadomości.

Toruń, dnia 4 listopada 1929 r.

Starosta Powiatowy, Dr. Bogocz.

Koniec działu urzędowego.

Przed Otwarciem sesji sejmowej.

Warszawa, 4. 11. W sobotę do wieczora panowała w kołach politycznych niepewność co do terminu otwarcia sesji budżetowej sejmu, którego oznaczenie uwarunkowane jest przez większość parlamentu odzyskania należytej gwarancji swobody obrad.

O godz. 7 wieczorem przybył do prywatnego mieszkania p. marszałka Daszyńskiego adjutant P. Prezydenta Rzeczypospolitej, kapitan Surzyński i oznajmił, iż P. Prezydent Rzeczypospolitej prosi p. Daszyńskiego o przybycie na Zamek w niedzielę, dnia 3-go b. m. o godz 12-ej w południe.

P. marszałek Daszyński zwołał posiedzenie przewódców klubów sejmu na poniedziałek, na godz. 11-tą przed południem. W parlamencie wyrażają powszechnie nadzieję, że najdalej w poniedziałek wyjaśni się niepewna, jak dotychczas, sytuacja i że pierwsze posiedzenie sesji budżetowej sejmu odbędzie się we wtorek.

Zaznaczyć należy, że nie jest dotychczas wiadome, czy zapowiedziana na dziś konferencja p marszałka Daszyńskiego z P. Prezydentem Rzeczypospolitej odbędzie się z udziałem p. ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego.

Premjer Świtalski „wyzdrowiał“ i naradza się z marsz. Piłsudskim.

Warszawa, 3. 11. Premjer Świtalski który jak wiadomo, kilka dni nie opuszczał apartamentów prywatnych, wczoraj wyzdrowiał i udał się do Belwederu, gdzie odbyła się dłuższa konferencja z marsz. Piłsudkim. Wobec wyjazdu Prezydenta Rzplitej do Spały i Kielc i spodziewanego powrotu dnia 4 bm. do Warszawy, nie wiadomo kiedy odbędzie się owa konferencja zapowiedziana w liście do marsz. Daszyńskiego a mająca na celu wyjaśnienie zajść czwartkowych. W związku z tem nie wiadomo, kiedy odbędzie się następne posiedzenie sejmu. Kancelarja sejmowa, która będzie musiała wysłać zaproszenia do posłów, nie otrzymała żadnych instrukcyj od marsz. Daszyńskiego czy i kiedy ma przygotować sesję parlamentową. Z tego wynika, że w poniedziałek i wtorek posiedzenia nie będzie. Posłowie (nie otrzymawszy djet na pierwszego!), rozjechali się przeważnie. W środę nastąpi otwarcie sesji senatu.

W jakim charakterze występował marszałek Piłsudski?

Wobec choroby p. premjera Świtalskiego funkcję prezesa Rady ministrów objął min. Składkowski, który jednakże w sejmie zrzekł się tego stanowiska na rzecz Marszałka, a więc Marszałek Piłsudski na terenie sejmu wystąpił w charakterze premjera.

Burzliwy dzień w Sejmie.

Pierwsze w nowej sesji posiedzenie Sejmu nie doszło do skutku z winy niewątpliwie czynników rządowych. Przed wyznaczoną na otwarcie sesji godz. 16 wdarła się do gmachu Sejmu grupa oficerów różnych stopni w liczbie około 80 osób, a jak inni twierdzą 100 osób. Pozatem część oficerów w mundurach i po cywilnemu umieściła się na galerji za kartami wstępu. Oficerowie, którzy wbrew perswazjom dyrektora kancelarji sejmowej weszli do przedsionka i poczekalni Sejmu, byli w służbowych mundurach. Marszałek Sejmu Daszyński nie mógł oczywiście dopuścić do otwarcia posiedzenia, dopóki w gmachu znajdują się osoby uzbrojone. I dlatego na zapytanie przybyłego do Sejmu ministra p. Piłsudskiego, czy otworzy sesję, odpowiedział kategorycznie: nie. Sytuacja stawała się coraz bardziej denerwującą: Oficerowie nie ustępowali, wobec czego i marszałek Sejmu nie mógł rozpocząć obrad. W tej sytuacji marszałek Sejmu zwrócił się z pismem do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zawiadamiając go o niemożności otwarcia sesji. P. Prezydent odpowiedział, że wobec wytworzonej sytuacji proponuje odroczenie otwarcia sesji aż do chwili odbycia w tej sprawie konferencji między marszałkiem Sejmu a marsz. Piłsudskim wzgl. rządem. Na skutek tego pisma posiedzenie zostało odłożone, a nowy termin zostanie podany do wiadomości posłów.

Jaki był cel tej „mobilizacji“ oficerów uzbrojonych, jaki był cel zgromadzenia w pobliżu gmachu Sejmu dużej ilości policji, nikt w tej chwili nie zdoła zrozumieć. Jeżeli chodziło o zastraszenie Sejmu, to cel został chybiony, bo Sejm od 3 i pół lat był nastraszany i to już wrażenia na nim nie robi. Jeśli rząd miał zamiar Sejm rozwiązać, to nie potrzebował do tego wojska. Nikt bowiem inny, jak tylko Sejm poprzedni nadał p. Prezydentowi Rzplitej prawo rozwiązania Sejmu, zmieniając odpowiednio tekst Konstytucji. Może dalsze wypadki wyjaśnią ten „najazd“ na Sejm, wobec którego chciano użyć przemocy.

Zajście w gmachu sejmowym jest szkodliwe dla interesów państwa. Korespondenci pism zagranicznych zapewne tę rzecz oświetlą na swój sposób. Zagranica nie rozumie metod stosowanych w Polsce wobec przedstawicielstwa narodowego. Że i ta niepochlebna opinja zagranicy o Polsce nie dozna wskutek dzisiejszych wypadków polepszenia — nie trzeba chyba dodawać. Ale przykre zajścia w Sejmie mogłyby wywołać wewnątrz kraju niepożądane objawy. Już na wieść o „oblężeniu“ Sejmu zaczęli się na ulicach Warszawy gromadzić robotnicy, wyrażając swoje oburzenie z powodu tych wypadków. „Mała iskra może wzniecić

wielki pożar" — mówi staropolskie przysłowie. Igranie z parlamentem zaczyna już niepokoić najlojalniejszych obywateli. To, co ma na celu skompromitowanie Sejmu, podnosi jego autorytet. Rząd złą oddał sobie przysługę, wprowadzając do gmachu parlamentu uzbrojonych oficerów. — Złym był doradcą, kto ten krok doradził.

Co przyniosą najbliższe dni, niewiadomo. Panuje opinja, że stoimy w przededniu rozwiązania Sejmu. Wobec bowiem faktu, że marszałek Piłsudski nie polecił usunąć oficerów z gmachu sejmowego, zatarg między rządem a Sejmem zaostrzył się niepomiernie. Brak decyzji w zatargu ze strony Prezydenta Rzplitej pogarsza położenie. Zapowiedziana w piśmie p. Prezydenta konferencja zadecyduje o likwidacji zatargu. Oby decyzja wypadła z korzyścią dla interesów państwa.

Uchwały klubów parlamentarnych.

Bezpośrednio po ogłoszeniu odwołania posiedzenia Sejmu klub BBWR odbył plenarne posiedzenie, na którem powziął rezolucję, w której w związku z odwołaniem posiedzenia przez p. marszałka Sejmu i wobec motywów, zawartych w rozesłanym przezeń zawiadomieniu, klub BBWR postanowił jednomyślnie zgłosić votum nieufności p. marszałkowi Sejmu.

P. P. S.

Klub PPS na posiedzeniu plenarnem postanowił wyrazić pełne uznanie dla marszałka Sejmu Daszyńskiego za godne stanowisko wobec zaszłych w Sejmie wypadków. Jednocześnie klub postanowił oddać się do dyspozycji władz centralnych partji.

Klub Narodowy.

Klub Narodowy zebrawszy się po odroczeniu posiedzenia Sejmu zwołanego na dzień 31 październik powziął następującą uchwałę:

Pierwsze posiedzenie zwyczajne sesji budżetowej Sejmu zwołanej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej zostało udaremnione przez wkroczenie grupy uzbrojonych oficerów do gmachu sejmowego i opór ich przeciw zarządzeniom marszałka Sejmu.

Klub stwierdza, że wszelkie zakłócenia spokoju i naruszenie powagi prac przez konstytucję nakazanych przynosi szkodę państwu. Zwłaszcza ciężkie położenie gospodarcze kraju wymaga, by obrady Sejmu nad budżetem mogły odbywać się w atmosferze spokoju. Zamącanie ich odwraca uwagę od odpowiedzialności za dotychczasową politykę rządu w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

Klub potępia sposoby działania obniżające poziom życia państwowego i oświadcza, że bronić będzie stanowczo godności i powagi prac państwowych.

Wypadki, których widownią stał się w czwartek Sejm, niechybnie wywrą w kraju głębokie wrażenie i staną się przedmiotem najżywszych komentarzy, tym razem już w szerokich kołach ludności. Że te komentarze nie przyczynią się do rozwiązania dusznej atmosfery, panującej dziś w państwie naszem, o tem nie potrzeba nikogo przekonywać. Przeciwnie, domniemane pogłoski o nowym zamachu i kontr-zamachu ze strony stronnictw opozycyjnych otrzymają przez zajścia czwartkowe nowy pokarm.

Ponad wszystko wybija się fakt, że stosunki między Rządem a Sejmem ulegają wskutek tego, co się w czwartek stało, nowemu i to już niezwykle silnemu zaostrzeniu. Jeżeli już dotychczas były one niedobre, to od czwartku nabrać mogą cech dosłownie przesileniowych.

Co na takim stanie rzeczy może zarobić Rząd, tego niepodobna się żadną miarą domyśleć. Położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie. Położenie finansowe państwa nakłada obowiązek szczególnej ostrożności. Międzynarodowa konjunktura polityczna układa się w sposób, wymagający od Polski największej czujności i zarazem świadectwa jej siły wewnętrznej. W tych warunkach zatarg między dwiema władzami państwowemi, w dodatku przybierający formy tak pełne ekspresji, może tylko niesłychanie utrudnić prace rządowe i poprostu grozić najpoważniejszem przesileniem.

Niezwykła lekkomyślność niektórych czynników politycznych w Warszawie gotowa jest podsunąć im wyobrażenie o bagatelności podobnych, jak czwartkowe epizodów. Ale ludzie obdarzeni poczuciem odpowiedzialności nie mogą wzruszać ramionami na wypadki, którym szeroka opinja nadaje znamię symboliczności. Do nich też należy apelować, aby umieli zdobyć się na odważne i rozumne słowa perswazji.

Premje wywozowe na zboże i mąkę.

Warszawa, 31. 10. — Jak donosiliśmy, komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem posiedzeniu obradował nad sprawą zwrotu ceł za wywiezione zboże.

W wyniku tych obrad komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu 29 ub. m. uchwalił ustanowić w myśl ustawy celnej czasowo na okres 5-cio miesięczny zwrot ceł w wysokości 4 — 6 zł. od 100 kg. wywiezionych zbóż w zależności od rodzaju produktu a mianowicie: jęczmienia, żyta owsa, pszenicy i mąki, celem ułatwienia wywozu nadwyżki zbiorów oraz sztandaryzowania eksportu zboża i mąki.

Ze zwrotu ceł będą mogli korzystać ci eksporterzy, którzy przy wywozie wyżej wymienionych produktów przedstawią zaświadczenia, stwierdzające odpowiednią ich jakość. Zaświadczenia będą wydawane przez organizacje eksportowe upoważnione do tego przez ministra przemysłu i handlu.

Odpowiednie upoważnienia trzech zainteresowanych ministerstw ukażą się w ciągu dwóch tygodni.

Z kraju.

Dwu posłów rannych w starciu z policją.

W piątek, dniu Wszystkich Świętych, P. P. S. — C. K. W. urządziła pochód żałobny ze sztandarami do krzyża Traugutta i na miejsce stracenia na Cytadeli, w celu uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość. Zarówno u krzyża Traugutta jak i na miejscu stracenia wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali pos. Arciszewski, Barlicki, Prager i Dubois. Po rozwiązaniu zebrań gdy tłum manifestantów powracał do miasta, koło mostu kolejowego przy zetknięciu się z policją z tłumu padły wrogie okrzyki pod adresem policji. Doszło do starcia, w czasie którego kilka osób zostało poturbowanych. Pos. socjalistyczny Dubois był dotkliwie potłuczony, a pos. Prager raniony był w rękę pałaszem. Rany w plecy odniósł robotnik Przetaczuk. Pogotowie ratunkowie udzieliło poturbowanym posłom pomocy. W sprawie tej p. marszałek Daszyński zamierza w dniu dzisiejszym interwenjować u władz.

Socjalistom i kapitalistom potrzebny jest strajk górników.

Dnia 31. 10. odbyły się do późnego wieczora w Ministerstwie Pracy układy między przedstawicielami Centralnego Związku Górników, a Radą Związku Przemysłowców Górniczych o zlikwidowanie zatargu zarobkowego górników w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się na podwyższenie płac robotniczych dniówkowych i zasadniczych płac robotników akordowych o 9 proc. Przedstawiciele Centralnego Związku Górników zgodzili się na te propozycje. „Robotnik" donosi, że nie załatwia to całkowitego zatargu w górnictwie, gdyż otwartą zostanie sprawa wyroku komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku i wspólny kongres górników zadecyduje w dniu 5. listopada rozpoczęcie strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem oraz na obszarze Górnego Śląska ze względu na wspólność interesu.

Z Państwowej Rady Kolejowej.

31-go z. m. rozpoczęły się w gmachu ministerjum komunikacji obrady trzeciego plenarnego posiedzenia państwowej rady kolejowej.

Posiedzenie otworzył p. minister komunikacji, inż. A. Kühn, który przedstawił radzie rezultat pracy ministerjum w ostatnim okresie we wszystkich dziedzinach, a więc organizacyjnej, ustawodawstwa kolejowego, gospodarki finansowej oraz polityki inwestycyjnej, taborowej i taryfowej.

Kolejno zabrali głos przewodniczący komitetu taryfowego, p. Chodkiewicz i przewodniczący komitetu eksploatycyjnego, inż. Dunin, składając sprawozdanie z czynności tych komitetów za okres od 20 grudnia 1928 r. Po przyjęciu tych sprawozdań do wiadomości państwowa rada kolejowa zajęła się wnioskami. przedstawionemi przez członków. Wnioski te dotyczyły budowy odcinków kolejowych o znaczeniu miejscowem i bocznic kolejowych, połączeń kolejowych Warszawy z Krakowem i Lwowem, odbudowy mostu kolejowego na Dniestrze pod Zaleszczykami i szeregu innych spraw z zakresu eksploatacji i budowy kolei.

Klemens Junosza.

Stracone szczęście

(Ciąg dalszy). (6

Znalazł... nu, nu, a czy to na długo wystarczy? Nie sprzedadzą go dziś, to sprzedadzą jutro; nie jutro, to za rok.

— To zobaczymy.

— Co nie mamy zobaczyć, aby jeno Pan Bóg zdrowie dał. Nu, ale ja jemu tego nie życzę; a kiedy wielmożny kanonik sam powiada, żeby nie żałować, to ja nie żałuję; na jego godne słowo ja wierzę, że z tej licytacji nic nie będzie.

— Zdaje mi się, że nic.

— I mnie się tak zdaje. Padam do nóg wielmożnego kanonika dobrodzieja.

— Już odjeżdżasz, panie Boruch, cóż ci tak pilno? Zdaje mi się, że miałeś jakiś interes... mów...

— Już po interesie; wiem, że licytacji nie będzie, po co mam próżno szkapę gonić? Una i tak ledwie dycha, a do Zielonki jeszcze dwie mile drogi.

— A no, to bądźże zdrów.

— Daj Boże zdrowie wielmożnego kanonika. Ja już jadę, na mnie tam drugie żydki czekają przed karczmą.

Z temi słowami Boruch wyszedł. Po chwili wsiadł na biedkę i znalazł się niebawem przed karczmą, gdzie oczekiwało go liczne grono współwyznawców.

Przed budynkiem karczemnym stały biedki, wasągi i wasążki, zaś w izbie arendarza kilkunastu żydów odmawiało swoje poranne modlitwy.

Odziani w białe płachty z czarnemi u brzegów szlakami, z rękami obnażonemi, skręconemi rzemieniem, zwróceni twarzą do wschodu, modlili się gorąco, w płaczem, krzykiem, lamentem, jak na prawowiernych żydów przystoi.

— Boruch wszedłszy, do izby, worek swój z „nabożeństwem" rozwinął, płachtę na grzbiet narzucił i po chwili basowy głos jego zmieszał się z ogólnym chórem nabożnych lamentów.

Arendarka tymczasem, ziewając, w czerwonej spódnicy, krzątała się koło komina, zajęta przygotowaniem śniadania dla tak licznej czeredy; w kącie izby karczemnej wędrowny druciarz, odłożywszy na bok swój ciężki wązek pułapek na myszy i drobnych blaszanych, łatał sobie kierpcie, w długich wędrówkach podarte — i z ukosa rzucał przelotne wejrzenia na żydów kiwających się zawzięcie w modlitewnej ekstazie.

Słońce jaśniało już we wszystkich blaskach swego majestatu i złociło drobne szybki w oknach plebanji, tysiące pszczół z głośnym brzękiem uwijało się pomiędzy gałęziami lip kwitnących, muszki za muszkami goniły, bocian klekotał na gnieździe, a z dzwonnicy kościelnej rozbrzmiewał melodyjny głos dzwonu.

Ładny kościołek na niewielkim wzgórzu stojący, panował nad całą okolicą, malowniczą, posiadającą dla siebie ów pełen prostoty urok, równinom tylko właściwy.

Wioska była dość duża — białe chaty słomianemi strzechami kryte, chowały się pod cieniem lip rozłożystych; w ogródkach czerwieniły się wiśnie, drażniąc apetyt wróbli, wilg i wiejskich dzieciaków, które wdrapywały się na płoty chróściane aby zerwać smaczny — i zapewne zakazany — owoc.

W karczmie rejwach był wielki. Żydzi wysłuchawszy relacji Borucha, wszczęli między sobą spór żywy; gestykulowali, krzyczeli i wógóle znać było, że są pod wpływem jakiegoś niepowodzenia lub zawodu.

Zostawmy ich w spokoju, a przejdźmy natomiast do plebanji i korzystając z nieobecności gospodarza, który poszedł właśnie mszę odprawiać rozejrzyjmy się po kątach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Posiedzenie Rady Miejskiej

odbędzie się we wtorek, dnia 5 listopada 1929 r. po południu o 6 godzinie.

Posiedzenie Komisji finansowo-administracyjnej w poniedziałek, dnia 4 listopada 1929 r. po południu o 7 godzinie.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie kasowe za październik br.
2) Sprawozdanie z rewizji Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chełmży z dnia 7 października 1929 r.
3) Sprawa uchwalenia dodatkowego kredytu na rok 1929/30 dla lekarza szkolnego.
4) Powzięcie uchwały w sprawie udzielenia jednorazowego zasiłku w wysokości jednomiesięcznej pensji urzędnikom, siłom pomocniczym, oraz emerytom i wdowom po urzędnikach miejskich i robotnikom miejskim zatrudnionych w administracjach i zakładach miejskich.
5) Uchwalenie I. dodatkowego budżetu na rok 1929/30.
6) Przyjęcie do wiadomości wyniku przeprowadzonych wyborów do Rady Miejskiej w dniu 6 października 1929 r. na czas kadencji począwszy od 1 stycznia 1930 roku.
7) Przyjęcie do wiadomości wyjaśnienia Magistratu z dnia 28 maja 1929 r. w sprawie Gospody w Chełmży.
8) Przyjęcie do wiadomości uchwały Kol. Magistratu z dnia 17 lipca 1929 r. i uchwały magistratu z dnia 12. VIII. 1929 r. w sprawie robót zduńskich w domu robotniczym.
9) Powzięcie uchwały upoważniającej Magistrat do zaliczkowego wyasygnowania kwoty 25.000 zł. na rozszerzenie sieci elektrycznej aż do zatwierdzenia dodatkowego budżetu przez Pana Wojewodę.
10) Powzięcie uchwały upoważniającej Magistrat do wytoczenia skargi przeciwko masie konkursowej „Pomowin" o zwrot nakładów gminy z tytułu zasypania terenu darowanego przez „Pomowin" miastu, wzgl. o uzyskanie przewłaszczenia tegoż terenu dla miasta.
11) Powzięcie uchwały upoważniającej Magistrat do zaliczkowego pokrycia zakupu gazomierzy aż do zatwierdzenia dodatkowego budżetu przez Pana Wojewodę w myśl uchwały Kol. Magistratu z dnia 9 października rb.
12) Ustalenie czynszu dzierżawnego mieszkań w nowowybudowanym domu.
13) Zaakceptowanie uchwały Kol. Magistratu z dnia 16 października rb. dot. przydzielenia mieszkania dla p. Juraszka w nowowybudowanym domu, za dotychczas płaconym czynszem dzierżawnym.
14) Zaakceptowanie uchwały Kol. Magistratu z dnia 16. X. 1929 r. dot. przydzielenia mieszkania dla p. Kąkolewskiego w nowowybudowanym domu, za dotychczas płaconym czynszem dzierżawnym.
15) Zaakceptowanie uchwały Kol. Magistratu z dnia 2 bm. dot. przydzielenia mieszkania p. Kalamarskiemu w nowowybudowanym domu za cenę 75 zł. miesięcznie.
16) Przyjęcie do wiadomości pisma Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu z dnia 21. X. br. l. dz. I. 12253/29 dot. opróżnienia mieszkania przy ulicy Kolejowej nr. 4.
17) Uchylenie uchwały Rady Miejskiej z dnia 8 sierpnia rb. dot. zaciągnienia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu ze względów formalnych.
18) Powzięcie uchwały zaciągnienia z Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Poznaniu pożyczki w wysokości 80.000 zł. na zakończenie domu miejskiego.
19) Sprawa zmiany statutu etatów stanowisk służbowych dot. poborów kierownictwa Zakładów Miejskich według grupy VIII. do VII. pragmatyki urzędników państwowych.

KRONIKA

Chełmża, dnia 4 listopada 1929 r.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Karola Boromeusza.
Wtorek: Zacharjasza, Elżbiety.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Przewoski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" pana Maliszewskiego.

— Godziny urzędowania. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu ustaliła czas urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych w okresie od dnia 1 listopada do 31 marca — od godziny 8.30 rano do 15.30 pp., w soboty od godz. 8.30 r. do godziny 14 pp. W okresie zaś od dnia 1 kwietnia do 31 października od godz. 8—15 pp. w soboty od godz. 8—13,30 pp.

— Echa pośmiertne. Po kilku dniach rozpostarła się znowu nad naszą okolicą ciężka i ciemna chmura żałoby.

We wczorajszą oto niedzielę bezlitosna, okrutna i nieubłagana śmierć zabrała jedną z śmiertelniczek, porwała ze świata żyjących żonę poważanego i cenionego urzędnika Cukrowni, p. Holkego, śp. Praksedę z Hinsów Holke.

Nieunikniona śmierć przerwała jej nić życia, rozłączyła najdroższe istoty, żonę od męża i matkę od dzieci, pozostawiając pasmo smutku i żałoby poza sobą.

Stroskanej, osieroconej i pogrążonej w smutku rodzinie składa Redakcja i Wydawnictwo „Przeglądu Pomorskiego" najszczersze współczucia.

— Szkoła gospodarcza. Pragnąc zadośćuczynić potrzebom społeczeństwa na Pomorzu kształcenia dziewcząt w kierunku gospodarczym, Pomorska Izba rolnicza w Toruniu otwiera z dniem 15 bm. w Mredłowie pow. Gdynia szkołę gospodarczą, łącznie z działem hotelowym. Szkoła trwać będzie przez 6 miesięcy i obejmować będzie dział kuchenny, naukę kroju, oraz prowadzenia letnisk. Przy szkole otwarty będzie internat dla uczennic. Koszta nauki za cały kurs wynoszą 30 zł., utrzymanie w internacie 50 zł. miesięcznie.

Kino „Kristal".

„Jarmark miłości". Potężny ten dramat erotyczny, ilustruje tragiczne przeżycia niewolnicy, wydanej na licytację. W filmie tym występuje znana gwiazda ekranu amerykańskiego **Billie Dove.**

Tragedja sprzedanej kobiety. — Najciemniejsza karta historji świata, czasy niewolnictwa charakteryzują wspaniały ten superfilm i te wzruszyć muszą każdego.

Drugi program, to występy akrobatyczne na scenie. Nie są to bynajmniej takie popisy, jak rzut dyskiem niby talerzem. Wystąpią tu znani artyści z antycznemi tańcami i muskularni Herkulesowie w rolach rzymskich gladjatorów, ekwilibrystów i akrobatów.

Atrakcją drugiego programu, to nadzwyczaj potężna siła kobiety.

Podobny występ sceniczny nie miał dotychczas miejsca w Chełmży i mieć go napewno nie będzie.

Korzystajcie zatem wszyscy z okazji i udajcie się dziś jeszcze do kina „Kristal".

Wczoraj w niedzielę, dnia 3-go listopada o godz. 7.45 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie po dokonanej operacji w szpitalu Dyakonisek w Toruniu moja droga żona, nasza kochana i troskliwa matka, córka, siostra, ciocia i stryjna, śp.

Prakseda z Hinzów Holkowa

w kwiecie wieku 38 lat, o czem donoszą w smutku strapieni

Otto Holke jako mąż
Urszula i Gerhard jako dzieci

Chełmża, dnia 4-go listopada 1929 r.

Przeprowadzenie zwłok z szpitala Dyakonisek z Torunia do tutejszego kościoła pokatedralnego odbędzie się w środę o godzinie 4-tej po południu od krzyża, nazajutrz w czwartek o godzinie 8½ odbędą się wigilje i requiem, poczem nastąpi eksporta na tutejszy nowy cmentarz.

Zarządzenie Starosty.

z dnia 16 października 1929 r. o ograniczeniu obrotu artykułami żywności.

Na podstawie § 8 pkt. 10 i 12 pruskiej ustawy z dnia 28 sierpnia 1905 r. (Zb. u. p. str. 373) oraz wobec ustalenia w obrębie gminy miejskiej Chełmża choroby zakaźnej duru brzusznego zarządzam co następuje:

§ 1 Cukierki w handlu ulicznym (sprzedaż na ulicy, targach i rynkach ze straganów, budek, koszów i t. d.) mogą być sprzedawane tylko w indywidualnem opakowaniu (zawinięte w papier, bibułkę, cynfolję).

§ 2. Inne wyroby cukiernicze, jak ciastka, pierniki, obwarzanki, chałwa i t. p. oraz pieczywo w handlu ulicznym powinny być umieszczane bezwarunkowo pod szkłem (szafki, gablotki, klosze).

§ 3. Owoce, w szczególności wszelkie gatunki śliwek, oraz pokrajane kawony, melony itp. w handlu ulicznym powinny pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej.

§ 4. Lody w handlu ulicznym powinny być sprzedawane w sposób, zabezpieczający przed zanieczyszczeniem.

§ 5. Winni naruszenia postanowień niniejszego zarządzenia podlegają w drodze administracyjnej karze grzywny do 1000 zł., lub aresztu do 3-ch miesięcy, albo obu tym karom łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów, wprowadzonych w obieg z przepisami niniejszego zarządzenia.

Konfiskata może być orzeczona samotnie.

§ 6. Zarządzenie niniejsze obowiązuje od chwili ogłoszenia.

Starosta Powiatowy
w z. (—) W. Dołżycki.

Powyższe zarządzenie podaję do publicznej wiadomości, i zastosowania się.

Chełmża, dnia 21. X. 1929 r.

Miejski Urząd Bezp. i Porządku Publicznego
(—) Dziegielewski Burmistrz w z.